

Nuklearne rozbrojenie i nieprolifracja: geneza, stan i perspektywy

ZDZISŁAW LACHOWSKI

Problematyka broni nuklearnej przeżywa umiarkowany renesans na różnych polach aktywności polityczno-wojskowej: kontroli zbrojeń, szeroko pojętego bezpieczeństwa nuklearnego, nieprolifracji i zwalczania proliferacji. Wszystkie te kwestie ma łączyć szczytny cel ogłoszony przez prezydenta USA – uwolnienie świata od broni jądrowej w przyszłości. Administracja amerykańska nie realizuje tego zamierzenia w ramach kompleksowego projektu, nie przekłada to się także na odpowiednie dostosowania w polityce bezpieczeństwa ważnych aktorów międzynarodowych. Jednak powrót do wielostronności działania daje szansę na postępy w tej istotnej dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Zmiana akcentów w polityce bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych oraz wezwanie prezydenta Baracka Obamy do uwolnienia świata od broni atomowej wskrzeszają niejako tematykę kontroli zbrojeń i rozbrojenia¹. Problematyka broni nuklearnej towarzyszy społeczności międzynarodowej od czasu jej pierwszego użycia w 1945 r. W konfrontacji i rywalizacji blokowej, jakie ukształtowały się tuż po II wojnie światowej, niejako naturalne było zainteresowanie Związku Radzieckiego przełamaniem monopolu nuklearnego Stanów Zjednoczonych. Radzieckie dążenia szły w dwóch głównych kierunkach: mobilizowania międzynarodowej opinii publicznej, zwłaszcza na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, przeciwko tej broni pod hasłem „całkowitego i powszechnego rozbrojenia” oraz badań nad tą bronią i rozwijaniem jej w różnych konfiguracjach strategicznych i taktycznych. O ile slogan całkowitego rozbrojenia miał deklaracyjny charakter i brzmiał idealistycznie, a czasem cynicznie, zwłaszcza ze strony posiadaczy tej broni (jakkolwiek rezolucje ONZ konsekwentnie przez dziesięciolecia wzywały do takich posunięć), o tyle postępy radzieckie i amerykańskie w rozbudowie arsenałów jądrowych w niedługim czasie zmusiły oba mocarstwa, zwłaszcza USA, do kroków mających na celu zahamowanie spirali wyścigu zbrojeń obu mocarstw.

¹ Dla potrzeb tego artykułu stosuje się zamiennie lub łącznie pojęcia kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Obie kategorie, jakkolwiek niegdyś nawet przeciwstawiane sobie, obecnie są do siebie zbliżone pod względem zakresu i treści.

Począwszy od tzw. planu Barucha z 1946 r. (oddanie przedsięwzięć nuklearnych pod kontrolę agencji międzynarodowej) do początków lat 60. kolejne inicjatywy ginęły w konfrontacyjnej atmosferze zimnej wojny. Koncepcja kontroli zbrojeń, która powstała w Stanach Zjednoczonych, bynajmniej nie cieszyła się uznaniem Związku Radzieckiego; ten ostatni skłonny był w niej dostrzegać dywersję i szpiegostwo oraz próby ingerencji w sprawy wewnętrzne, szczególnie w kontekście proponowanej weryfikacji ewentualnych porozumień w zakresie kontroli zbrojeń. Kolejne kryzysy, grożące ześlizgnięciem się na skraj konfliktu nuklearnego, które znalazły kulminację w kryzysie kubańskim w 1962 r., uświadomiły protagonistom konieczność ustalenia reguł i poczynienia kroków podnoszących próg wybuchu konfliktu lub wojny jądrowej. Zaowocowało to szeregiem praktycznych porozumień, np. w sprawie ustanowienia „gorącej linii” między obu supermocarstwami, trójstronnego (USA, ZSRR i Wielka Brytania), układu w sprawie zakazu prób z bronią jądrową w atmosferze, kosmosie i pod wodą (tzw. traktat o częściowym zakazie prób nuklearnych z 1963 r.) czy zakazu umieszczania na orbicie okołoziemskiej obiektów niosących broń jądrową lub inną broń masowego rażenia (tzw. traktat o przestrzeni kosmicznej z 1967 r.).

Równolegle, od początków ery nuklearnej towarzyszyła tym krokom obawa o proliferację poziomą – wejście w posiadanie broni jądrowej przez inne państwa coraz bardziej zaniepokojone skutkami proliferacji pionowej, czyli pęczniących arsenałów tej broni będącej w dyspozycji USA i ZSRR oraz kolejnych posiadaczy broni jądrowej – Wielkiej Brytanii, Francji i Chin. Ukoronowaniem zabiegów o postawienie tamy ewentualnym ambicjom zainteresowanych aktorów sceny międzynarodowej stał się Układ o nierozprzestrzenianiu (nieproliferaacji) broni jądrowej (Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons, NPT) z 1968 r., powszechnie uznawany za kamień węgielny bezpieczeństwa nuklearnego. Głównymi zobowiązaniami na mocy układu są: nieprzekazywanie i nienabywanie broni jądrowej; zabezpieczenia Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) dotyczące materiałów rozszczepialnych w celu uniemożliwienia użycia ich do budowy broni nuklearnej oraz pokojowe wykorzystanie energii jądrowej. Kluczowy artykuł VI układu obliguje państwa-strony do prowadzenia „w dobrej wierze” rokowań w celu szybkiego zaprzestania wyścigu zbrojeń nuklearnych oraz rozbrojenia, a także w sprawie traktatu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. W ten sposób nieproliferaacja stała się podporą kroków rozbrojeniowych (redukcji). Od tej pory większości różnych inicjatyw w sprawie rozbrojenia towarzyszą propozycje zapobieżenia rozprzestrzenianiu broni, *know-how* i technologii jądrowej.

Poniższy przegląd i analiza tematyki broni jądrowej – jej redukcji i nierozprzestrzeniania – przypominają pokrótce, jaką drogę w tych dziedzinach przeszła społeczność międzynarodowa, wskazuje na zainteresowanie i poparcie dla rozbrojenia, kondycję nieprolifracji tej broni w świetle różnych instrumentów prawnych i politycznych oraz głównych zagrożeń dla obu instrumentów ze strony państw społeczności międzynarodowej. Na koniec oferuje ogólne wnioski i kreśli perspektywę tej problematyki.

Od SALT do START II²

Okres odprężenia przyniósł pierwsze porozumienie ograniczające strategiczną broń ofensywną. W 1972 r. dwa supermocarstwa podpisały Tymczasowe porozumienie SALT (Strategic Arms Limitation Talks), które zamroziło stany posiadania wyrzutni rakiet międzykontynentalnych USA i ZSRR na 5 lat. Porozumienie nie dotyczyło strategicznych bombowców ani głowic (to ostatnie zachęcało do uzbrajania rakiet w wielogłowicowe ładunki). Dwa lata później we Władzywostoku uzgodniono zasadnicze elementy SALT II i porozumienie podpisano w 1979 r. Nie weszło ono nigdy w życie, padłszy ofiarą ochłodzenia klimatu politycznego w wyniku inwazji radzieckiej na Afganistan. Niemniej, chociaż nieratyfikowany, SALT II był przestrzegany *de facto* przez obie strony do 1986 r. Oba porozumienia praktycznie nie redukowały arsenałów, lecz wyznaczały ich pułapy, bardzo zresztą wysokie³.

Sprawy radzieckich rakiet o średnim zasięgu SS-20 pod koniec lat 70. i w pierwszej połowie lat 80. ubiegłego stulecia oraz tzw. podwójnej decyzji NATO w odpowiedzi na to zagrożenie dla Europy (rozmieszczenie rakiet samosterujących – *cruise missiles* i rakiet średniego zasięgu Pershing oraz oferta rokowań w sprawie rakiet obu stron) spowodowały impas, który paradoksalnie owocował uzgodnieniem w 1986 r. likwidacji dwóch klas bazowanych na ładzie rakiet (ale nie głowic) amerykańskich i radzieckich: krót-

² Szerzej na temat historii kontroli zbrojeń zob. np. J. Goldblat, *Arms Control. The New Guide to Negotiations and Agreements*, PRIO-SIPRI, 2002.

³ W latach 70. XX w. inna broń klasyfikowana jako broń masowego rażenia – broń biologiczna, została uzgodniona do wyeliminowania. Konwencję o zakazie broni biologicznej podpisano w 1972 r. Początkowo uważano, że zarówno broń chemiczna, jak i biologiczna powinny zostać zakazane jednocześnie, jednak opinia, że zakaz broni biologicznej nie potrzebuje dogłębnej weryfikacji przesądziła o pierwszeństwie zawarcia konwencji o broni biologicznej. Weszła ona w życie w 1975 r. Konwencja o zakazie broni chemicznej z 1993 r. weszła w życie w 1997 r., lecz proces jej wdrażania trwa do dzisiaj.

szego zasięgu (500–1000 km) oraz pośredniego zasięgu (1000–5500 km)⁴. Traktat, zwany traktatem INF (Treaty on the Elimination of Intermediate-Range and Shorter-Range Missiles), wszedł w życie w 1987 r. Zapoczątkował on „dekadę rozbrojenia” lat 1986/87–1995/96.

W klimacie zamykania okresu zimnowojennej konfrontacji w latach 1991–1992, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki podjęły kwestię taktycznej broni jądrowej. Zamiast ująć ten problem w traktacie, oba mocarstwa złożyły jednostronnie i oddzielnie oświadczenia swych prezydentów w tej sprawie. W efekcie USA usunęły z Europy wszystkie taktyczne ładunki z wyjątkiem bomb lotniczych z głowicami nuklearnymi. ZSRR, a później Rosja, zobowiązał się do głębokich cięć w arsenałach takiej broni w różnych rodzajach swoich wojsk (od 1/3 do 1/2 stanu).

W 1991 r., po niemal dekadzie rokowań, został podpisany Traktat o redukcji i ograniczeniu strategicznej broni ofensywnej (Treaty on the Reduction and Limitation of Strategic Offensive Arms, START). W porównaniu z poprzednimi traktatami strategicznymi przewidywał głębokie redukcje arsenałów, jednakże nie eliminował jakiegokolwiek kategorii broni nuklearnej, jak to czynił INF. Paradoksalnie, mimo cięć w arsenałach, USA i ZSRR mogłyby ewentualnie posiadać więcej broni niż miały w okresie podpisywania SALT. Niemniej reżim weryfikacji na mocy traktatu wzmagał przejrzystość i przewidywalność w odniesieniu do potencjałów nuklearnych obu protagonistów. Generalnie traktat umożliwiał także wprowadzenie środków stabilizujących po obu stronach, które zdejmowały znaczną część broni strategicznej z zimnowojennego stanu alertu. Innym ważnym aspektem podejmowanych działań stała się eliminacja międzykontynentalnych rakiet z wieloma głowicami niezależnie naprowadzanymi na cel (tzw. MIRV ICBM)⁵. Ta „deMIRVizacja” stała się centralnym elementem START II podpisanego w 1993 r. Podobnie jednak jak SALT II, START II nie wszedł w życie z powodu amerykańskiej odmowy ratyfikowania porozumienia, jakkolwiek przyczyny były odmienne od zimnowojennych – głównie w reakcji na próby nuklearne Indii i Pakistanu (1998 r.) oraz z powodu oporu Kongresu i spo-rej części amerykańskiego *establishmentu* w obliczu fenomenu tzw. państw

⁴ Redukcja nie dotyczyła arsenałów brytyjskiego i francuskiego. Zważywszy na to, że arsenały amerykański i rosyjski nadal stanowią 95 proc. łącznej liczby broni jądrowej na świecie, pozostałe mocarstwa nuklearne, uznane i nieuznawane, nie kwapią się do traktatowych redukcji.

⁵ Ta klasa rakiet strategicznych była szczególnie ważna z punktu widzenia strategicznej stabilności, bowiem w razie konfliktu, z racji ich destabilizującego charakteru i wrażliwości na zniszczenie, byłyby pierwsze do odpalenia w ataku uprzedzającym.

zbójceckich (*rogue nations*), a także sceptycyzmu wobec kontroli zbrojeń jako rzekomo nieefektywnej w tych warunkach gwarancji bezpieczeństwa międzynarodowego.

„Era” George’a W. Busha

Wyrazem zwrotu w podejściu do strategicznej kontroli zbrojeń na początku administracji George’a W. Busha stało się wystąpienie z Traktatu o ograniczeniu systemów zwalczania rakiet balistycznych (Treaty on the Limitation of Anti-Ballistic Missile Systems, ABM) i zawarcie Traktatu o redukcji strategicznej broni ofensywnej (Treaty on Strategic Offensive Reductions, SORT) z 2002 r. Ten drugi dotyczył jedynie „operacyjnie rozmieszczonych głowic” na wyrzutniach, a ponadto odszedł znacząco od jednego z najistotniejszych filarów tradycyjnej kontroli zbrojeń – weryfikacji, na rzecz bardziej intensywnych politycznych konsultacji i koordynacji oraz innych form współpracy⁶. Na przykład nie załatwiono sprawy nieodwracalności eliminacji głowic jądrowych, dlatego ich nadwyżki, podobnie jak nadwyżki środków przenoszenia, nie musiały być niszczone zgodnie z procedurami weryfikacyjnymi. W tym kontekście USA należały na zachowanie w rezerwie „zdolności do odpowiedzi” na wypadek nieprzewidzianej sytuacji strategicznej. Reżim weryfikacji START I, ważny do grudnia 2009 r., miał do tego czasu zapewniać transparentność i przewidywalność SORT⁷.

Przewidywane redukcje oznaczały głębokie cięcia w arsenałach, w wysokości 2/3 poniżej ówczesnych poziomów, z 5000–7000 do 1700–2200 głowic. Przy tym traktat nie narzucał identycznych reguł redukcji ani limitów na poszczególne rodzaje środków przenoszenia. SORT wszedł w życie w 2003 r., a ważność traktatu przewidziano do końca 2012 r.

Zmiany doktrynalne w polityce administracji Busha jr. (określane terminem „unilateralizmu”), zwłaszcza wobec państw „osi zła” (takich jak Korea Północna i Iran), przełożyły się na przekonanie o nieadekwatności wielu istniejących bądź negocjowanych porozumień o nieprolifracji i kontroli zbrojeń – Traktatu o całkowitym zakazie prób nuklearnych (Comprehensive Nuclear-Test-Ban Treaty, CTBT), Konwencji o zakazie broni biologicznej

⁶ USA początkowo nawet dążyły do umowy politycznej zamiast układu, ale potem ustąpiły w wyniku kompromisów dotyczących redukcji.

⁷ Problemem było, jak postanowienia START dotyczące środków przenoszenia miały się stosować do głowic bojowych, które były przedmiotem SORT.

(Biological and Toxin Weapons Convention, BTWC) i ABM⁸. Przekonanie o słabej weryfikowalności traktatu o zaprzestaniu produkcji materiałów rozszczepialnych (Fissile Material Cutoff Treaty, FMCT) prowadziło USA do zastosowania rozwiązania podobnego do SORT: rezygnacji z postulatu „efektywnej weryfikacji” jego postanowień. Jednak nawet i ten zabieg nie zaowocował konsensem potencjalnych stron ani ratyfikacją porozumienia.

Administracja G.W. Busha dość konsekwentnie odmawiała zainteresowania się dalszymi postęпами w dziedzinie kontroli strategicznych zbrojeń jądrowych. Gdy w czerwcu 2006 r. prezydent Rosji Władimir Putin zasugerował USA rozpoczęcie negocjacji w sprawie „zastąpienia” START I, spotkał się z chłodną odprawą. W obliczu ryzyka związanego z wygaśnięciem reżimu weryfikacji w 2009 r. Amerykanie zgodzili się jedynie na zastąpienie grupy implementacyjnej kanałem łączności między podsekretarzami stanu Rosji i USA.

W polityce obronnej USA obu kadencji Busha powróciła sprawa ewentualnego rozmieszczenia systemów obrony w okołoziemskiej przestrzeni kosmicznej. W 2006 r. Stany Zjednoczone ogłosiły nową politykę, która zastąpiła tę sprzed 10 lat, stwierdzając, że USA „będą przeciwstawiać się rozwojowi nowych prawnych reżimów lub innym restrykcjom, które zmierzają do zakazu lub ograniczenia dostępu bądź użycia przestrzeni kosmicznej przez USA”⁹. Spotkało się to z krytyką Chin i Rosji, zainteresowanych rozpoczęciem rokowań na temat zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w kosmosie (tzw. PAROS) w ramach Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie¹⁰.

Świat bez broni jądrowej?

W połowie pierwszej dekady XXI w. kwestie rozbrojenia z wolna powracały na agendę międzynarodową. W 2006 r. niezależna komisja międzynarodowa pod przewodnictwem szwedzkiego dyplomaty Hansa Blixa przedstawiła raport zawierający kilkadziesiąt zaleceń dotyczących m.in.

⁸ Przykładem podejścia amerykańskiego do rozbrojenia był Światowy Szczyt 2005 r. USA, głosząc, że proliferacja stanowi prawdziwe zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, opierały się wzmiankom w dokumencie końcowym popierającym rozbrojenie. W efekcie usunięto odpowiedni zapis tego dokumentu.

⁹ Unclassified. U.S. National Space Policy, 31 sierpnia 2006 r., www.ostp.gov/html/US%20National%20Space%20Policy.pdf. (dostęp: 8 czerwca 2012 r.)

¹⁰ Zestrzelenie przez Chiny na początku 2007 r. własnego satelity było demonstracją w obliczu amerykańskich dążeń do oparcia swej strategii wojskowej na swobodzie wykorzystania orbity okołoziemskiej.

rozbrowienia. Określając broń masowego rażenia jako „broń terroru”, zaleciła m.in. jej delegalizację¹¹. W 2007 r. autorytatywny „Bulletin of the Atomic Scientists” zdecydował o ustawieniu wskazówek „zegara sądu ostatecznego” (*doomsday clock*, czyli niebezpieczeństwa zagłady) na pięć minut przed północą, najniżej od 1984 r. (apogeum konfrontacji w następstwie rozmieszczenia Pershingów i Tomahawków w Europie w odpowiedzi na radzieckie SS-20; zegar wskazywał wówczas 11.57)¹². Nuklearna polityka zbrojeń administracji Busha jr., która nieco się uelastyczniła w trakcie jego drugiej kadencji, spotkała się ze zdecydowanym odzewem ze strony autorytetów politycznych i publicznych w 2006 r. i w latach następnych. Dwaj byli sekretarze stanu, były sekretarz obrony oraz prominentny polityk amerykański wystąpili z publicznym apelem, rozwiniętym rok później, o podjęcie zdecydowanych kroków zmierzających do całkowitej likwidacji broni jądrowej¹³. Apele poparli liczni przedstawiciele świata polityki, mediów i społeczeństwa amerykańskiego oraz społeczności międzynarodowej. W zakresie kontroli zbrojeń główne punkty programu „czterech jeźdźców” (w domyśle: przeciwników apokalipsy nuklearnej) dotyczyły: przedłużenia obowiązywania postanowień START I, zwłaszcza weryfikacji, oraz sfinalizowania redukcji na mocy SORT; zmniejszenia ryzyka przypadkowego bądź nieuprawnionego ataku; porzucenia istniejących planów operacyjnych dotyczących zmasowanych ataków; kooperatywnej obrony przeciwrakietowej i współdziałania systemów wczesnego ostrzegania oraz konsolidacji broni jądrowej (wzmocnienia jej bezpieczeństwa, inwentaryzacji i ostatecznej likwidacji). Postulowano również poszerzenie dialogu dla objęcia nim państw nienuklearnych.

W 2009 r. nowy prezydent USA Barack Obama złożył w Pradze zobowiązanie do urzeczywistnienia „pokoju i bezpieczeństwa w świecie bez broni nuklearnej”¹⁴. Na fali rozbrowieniowego entuzjazmu forsowano najróżniejsze koncepcje osiągnięcia „globalnego zera”. Pojawiła się sieć ruchów i instytucji z misją promowania rozbrowienia i nieprolifracji, globalnego lub regional-

¹¹ The Weapons of Mass Destruction Commission, *Weapons of Terror. Freeing the World of Nuclear, Biological and Chemical Arms*, 2006, www.wmdcommission.org. (dostęp: 8 czerwca 2012 r.)

¹² Najbardziej optymistyczne wskazanie było w 1991 r., gdy wskazówki ustawione były na 11.43. Obecnie, w 2012 r., zegar wskazuje 11.55.

¹³ G.P. Shultz, W.J. Perry, H.A. Kissinger, S. Nunn, *A World Free of Nuclear Weapons*, „The Wall Street Journal”, 4 stycznia 2006 r. i tych samych autorów, *Toward a Nuclear-Free World*, „The Wall Street Journal”, 16 stycznia 2007 r.

¹⁴ *Remarks by President Barack Obama*, Hradczany, Republika Czeska, 5 kwietnia 2009 r.

nego¹⁵. Wiele z nich jest sygnowanych nazwiskami wybitnych autorytetów, takich jak byli premierzy Australii Gareth Evans i Norwegii Gro Harlem Brundtland, amerykański senator Sam Nunn, były kanclerz RFN Helmut Schmidt i były sekretarz generalny NATO Javier Solana. Perspektywa szczytu NATO w Chicago w 2012 r. też zaowocowała kilkoma inicjatywami niezależnych ośrodków w sprawie znaczącej redukcji arsenałów nuklearnych.

Nowy START

Liczba ładunków broni jądrowej na świecie spada – obecnie jest ich 19 tysięcy, znacznie mniej od apogeum w 1986 r., kiedy ich liczba sięgała 70 tys. sztuk. Chociaż rokowania na temat porozumienia, które zastąpiłoby START – nowego Traktatu w sprawie środków dalszej redukcji i ograniczenia strategicznej broni ofensywnej (Treaty on Measures for the Further Reduction and Limitation of Strategic Offensive Arms, „Nowy START”), przeciągnęły się poza termin wygaśnięcia START I w grudniu 2009 r., obu stronom udało się osiągnąć porozumienie w marcu 2010 r.¹⁶. Zastąpiło ono SORT. Mimo sporów o obronę przeciwrakietową, tym razem USA poważnie potraktowały ten sukces, uznając zawarcie nowego traktatu za dodatkowy krok „resetujący” ten wymiar stosunków między obu mocarstwami. Rosja była także zainteresowana powodzeniem w tej dziedzinie, gdyż rokowania i wynik odbudowywały jej prestiż i status równoprawnego partnera USA.

Uzgadniając limity na głowice i środki ich przenoszenia, obie strony broniły własnych konfiguracji strategicznej broni jądrowej. Rosja dążyła do możliwie najniższych pułapów na środki przenoszenia, bowiem miała ich mniej niż Stany Zjednoczone. USA z kolei odwrotnie, chciały zachować w miarę nietkniętą swoją „triadę” – strukturę sił strategicznych na lądzie, na morzu i w powietrzu. W tym kontekście sprawą sporną był postulowany przez Rosjan zakaz rozmieszczania na amerykańskich rakietach

¹⁵ Np. *Eliminating Nuclear Threats: A Practical Agenda for Global Policymakers*. Report of the International Commission on Nuclear Non-Proliferation and Disarmament, Gareth Evans and Yoriko Kawaguchi Coauthors, 2009, <http://www.icnnd.org/>, Nuclear Threat Initiative, [http://www.nti.org/](http://www.nti.org/(dostęp: 8 czerwca 2012 r.)) (dostęp: 8 czerwca 2012 r.). W kontekście europejskim zob. np. European Leadership Network, <http://www.europeanleadershipnetwork.org/>.

¹⁶ Na temat szczegółów Nowego START zob. np. T.Z. Collina, *New START at a Glance*, „Arms Control Today”, <http://www.armscontrol.org/factsheets/NewSTART>. Szczegółowa analiza Nowego START znajduje się m.in. w M. Tabor, *Porozumienia w sprawie kontroli zbrojeń i rozbrojenia – to co najważniejsze w 2011 r.*, „Rocznik Strategiczny 2011/12”, Scholar, Warszawa 2012.

Tabela 1. Rosyjsko-amerykańskie pułapy w nuklearnych porozumieniach rozbrojeniowych po zimnej wojnie

Traktat	Data podpisania /wejścia w życie	Łączna liczba głowic nuklearnych	Łączna liczba strategicznych środków przenoszenia ^a	Data wygaśnięcia
START I	31 lipca 1991/ 5 grudnia 1994 ^b	6000	1600	5 grudnia 2009
START II	3 stycznia 1993/ ^c	3000–3500	nie określono ^d	–
SORT	24 maja 2002/ 1 czerwca 2003	1700–2200	nie określono	31 grudnia 2012; zastąpiony przez Nowy START
Nowy START	8 kwietnia 2010/ 5 lutego 2011	1550	800 ^e	10 lat po wejściu w życie

(^a) Strategiczne nuklearne środki przenoszenia to międzykontynentalne rakiety balistyczne (ICBM), wyrzeliwane z okrętów podwodnych rakiety balistyczne (SLBM) oraz bombowce dalekiego zasięgu.

(^b) W maju 1992 r. Białoruś, Kazachstan i Ukraina podpisały Protokół lizboński z Rosją i USA, co stworzyło pięć państw-stron START I.

(^c) START II nie wszedł w życie.

(^d) START II ewentualnie zakazałby rozmieszczenia wielogłowicowych ładunków, niezależnie naprowadzanych na cel (MIRV) na ICBM oraz ograniczyłby liczbę SLBM dla każdej ze stron do 1700–1750 sztuk.

(^e) Można rozmieścić nie więcej niż 700 sztuk.

Źródło: S. Kyle, *Nuclear Arms Control and Non-proliferation*, w: *SIPRI Yearbook: Armaments, Disarmament and International Security*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 366.

strategicznych głowic konwencjonalnych; ostatecznie uzgodniono, że limity traktatowe będą także stosowane do rakiet amerykańskich wyposażonych w amunicję konwencjonalną.

Nowy START przewiduje skromne redukcje liczby strategicznych głowic¹⁷. Odmienne od reguł przyjętych w „zasadach liczenia” na mocy START I, które przypisywały rakiecie strategicznej ustaloną liczbę głowic, nawet jeżeli środek przenoszenia niósł ich mniejszą liczbę, postanowienia Nowego START przewidują rachunek faktycznej liczby głowic umieszczo-

¹⁷ Termin zakończenia redukcji przypada na 2018 r. Dane ogłoszone po wejściu w życie traktatu ujawniły, że Rosja już jest poniżej pułapu 1550 liczonych głowic (USA miały nadwyżkę 250 głowic).

nych na rozmieszczonych ICBM i SLBM¹⁸. Wpływa to na reżim przestrzegania traktatu.

Rosja dopilnowała, żeby nowe porozumienie zostało wsparte rozbudowanym reżimem weryfikacji i monitoringu¹⁹. Baza danych ustala liczby, miejsca i techniczne szczegóły systemów broni i instalacji określonych w traktacie. Przewidziane są demonstracje nowego sprzętu. Jednak reżim został znacznie uproszczony w celu złagodzenia ciężaru funkcjonowania inspekcji, a także obniżenia kosztów implementacji. I tak, zamiast dziewięciu różnych rodzajów inspekcji na mocy poprzedniego START, Nowy START operuje dwoma typami inspekcji: jeden dotyczy rozlokowanych w bazach ICBM, SLBM i bombowców (przewiduje dziesięć inspekcji rocznie przez każdą ze stron) i sprawdza dokładność zadeklarowanych danych, zaś drugi dotyczy innych instalacji, na terenie których znajdują się jedynie niedyslokowane systemy strategiczne (po osiem inspekcji rocznie)²⁰. Podstawowym ciałem do spraw implementacji i przestrzegania postanowień traktatu jest dwustronna komisja konsultacyjna.

Po pomyślnych procedurach ratyfikacyjnych, w których główną osią niepokoju Rosji była kwestia relacji obrony przeciwrakietowej do traktatu rozbrojeniowego, Nowy START wszedł w życie 5 lutego 2011 r. Zakończyło to jeden etap i otworzyło następny. Jak pokazuje dotychczasowy rozwój wydarzeń, perspektywa dalszej redukcji broni strategicznej, poniżej pułapów ustalonych w Nowym START, nie rysuje się zachęcająco po obu stronach.

Podczas gdy wykonywanie traktatu postępuje obecnie w zasadzie bez zakłóceń, inne czynniki komplikują dialog rozbrojeniowy protagonistów. Należą do nich obrona przed raketami balistycznymi oraz broń substrategiczna (taktyczna).

¹⁸ W kwestii ciężkich bombowców Nowy START ustala liczbę broni jądrowej przenoszonej przez nich jako jedną głowicę, bez względu na to, jak wiele nuklearnych ładunków niesie bombowiec. Uzasadnieniem było to, że bombowce, znacznie wolniejsze niż rakiety balistyczne, nie stanowią porównywalnego zagrożenia niespodziewanym atakiem. Gdyby USA miały zachować wszystkie 60 bombowców z maksymalną liczbą 1136 sztuk broni jądrowej, całkowity pułap 2626 głowic nadal byłby liczony jako 1550 sztuk na mocy postanowień Nowego START. S. Kyle, V. Fedchenko, B. Gopaldasamy i H.M. Kristensen, *World Nuclear Weapons*, „SIPRI Yearbook 2011: Armaments, Disarmament and International Security”, Oxford 2011, s. 321.

¹⁹ Reżim opiera się na rozległej bazie danych, wśród których jest specjalny tzw. unikatowy identyfikator dla każdej rakiety, wyrzutni i bombowca.

²⁰ W kontekście weryfikacji i monitorowania obie strony rozstrzygnęły dwie istotne kwestie sporne: a) naleganie strony rosyjskiej na zachowanie kodowania danych telemetrycznych próbnych lotów (Rosja wprowadza nową generację rakiet, zaś USA nie mają takich planów); ostatecznie uzgodniono wymianę takich danych do 5 razy do roku jako środek budowy zaufania i przejrzystości; oraz b) monitorowania rakiet mobilnych – podlegają one inspekcjom w bazach, będąc zaopatrzone w alfanumeryczne „unikatowe identyfikatory”. Ponadto USA mogą obserwować, głównie za pomocą satelitów i zdalnych czujników, nowe rosyjskie rakiety mobilne.

Obrona przeciwrakietowa

Jak wyżej wspomniano, najbardziej kontrowersyjną kwestią w rokowaniach strategicznych była tarcza przeciwrakietowa. Nowy START w kwestii redukcji nie ustanawia ograniczeń lub pułapów na obronę tego typu. Preambuła traktatu zawiera niewiążącą formułę, która mówi o istnieniu wzajemnego związku między strategiczną bronią ofensywną a strategiczną bronią obronną oraz że ten związek „stanie się ważniejszy w miarę jak strategiczna broń jądrowa będzie redukowana”. Ponadto, w wyniku nalegań USA, preambuła stwierdza, że „obecna strategiczna broń defensywna nie podważa użyteczności i skuteczności strategicznej broni ofensywnej stron”.

Kwestie rozbrojeniowe toczą się obecnie w cieniu problemu obrony przed rakietami balistycznymi (*ballistic missile defence*, BMD)²¹. Zmiana w koncepcji rozmieszczenia amerykańskich rakiet przechwytyjących w Polsce i Czechach, ogłoszona we wrześniu 2009 r., nie usmierzyła obaw Rosji. Główni zainteresowani – USA/NATO i Rosja – zgadzają się, że istnieje zagrożenie ataku rakietowego z użyciem broni masowego rażenia ze strony „zbójcekich” reżimów, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie (Iran) i w Azji Wschodniej (Korea Północna), ale na tym kończy się zgoda. Kwestia, w jaki sposób się przed nimi zabezpieczyć, dotyka strategicznych interesów obu stron. Amerykańska obrona przeciwrakietowa (*European Phased Adaptive Approach*, EPAA) przewiduje rozmieszczenie do początku trzeciej dekady XXI wieku ok. 500 rakiet przechwytyjących na kilkudziesięciu okrętach i na stałym lądzie – w Polsce i Rumunii.

W chwili pisania tego artykułu nie ma kompromisowego rozstrzygnięcia tej kardynalnej kwestii. Rosja nalega na uzyskanie prawnie wiążących gwarancji, że system amerykański nie będzie zagrażał rosyjskiemu potencjałowi strategicznemu (nieoficjalnie mówi się też o ograniczeniu liczby rakiet przechwytyjących oraz ich prędkości i dyslokacji), jednocześnie nie kwapi się z podobną gwarancją dla obrony przeciwrakietowej USA i NATO. Rosja proponuje sektorowy system wspólnej obrony rakietowej, w którym każda ze stron byłaby odpowiedzialna za swoją strefę. Na te pomysły nie ma formalnie amerykańskiej zgody, bowiem mogłoby to prowadzić do rosyjskiego *droit de regard*, krępującego amerykańską swobodę w określaniu zakresu i prowadzeniu obrony. Stany Zjednoczone proponują budowanie dwóch niezależnych systemów przechwytywania, a współpracę jedynie w utworzeniu

²¹ W sprawie szerszej dyskusji na temat tarczy antyrakietowej zob. Ł. Kulesa, *Perspektywy współpracy NATO-Rosja w dziedzinie obrony przeciwrakietowej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 19, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011.

dwóch wspólnych ośrodków: centrum planistyczno-operacyjnego wymiany informacji, wczesnego ostrzegania i śledzenia lotów rakiet oraz centrum w sprawie „fuzji” danych ze stacji radiolokacyjnych i satelitów.

W listopadzie 2011 r. prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew zaprezentował katalog środków, jakie Rosja – nie zrywając rozmów – gotowa jest przedsięwziąć, aby umocnić obronę przed zagrożeniami dla jej arsenału strategicznego. Nie wykluczył także uruchomienia artykułu 14 Nowego START, na mocy którego Rosja mogłaby wystąpić z traktatu²². NATO z zaniepokojeniem odebrało wypowiedź rosyjskiego szefa sztabu generalnego Nikołaja Makarowa o ewentualnych „uprzedzających” uderzeniach w instalacje EPAA.

Na razie obie strony nie przejawiają chęci przełamania impasu w tej krytycznej kwestii²³. Jednak wypowiedzi niektórych amerykańskich przedstawicieli, np. specjalnej wysłanniczki do spraw stabilności strategicznej i obrony raketowej Ellen Tauscher, wskazują na (niepokojącą z polskiego punktu widzenia) możliwość mniej restryktywnego podejścia do sprawy.

Co może szczególnie niepokoić Rosję to perspektywa czwartej fazy EPAA, prawdopodobnie zakończonej po 2020 roku, gdy rakiety przechwytyjące będą miały zdolność do „przeciwstawienia się przyszłym zagrożeniom ze strony ICBM”, a więc strategiczny charakter (tzn. przeciw rakietom zagrażającym np. terytorium USA). Tymczasem na szczycie NATO w Chicago ogłoszono osiągnięcie „tymczasowej zdolności” sojuszniczego systemu przeciwraketowego²⁴.

²² *President of Russia Dmitriy Medvedev: Statement in Connection with the Situation Concerning the NATO Countries' Missile Defence System in Europe*, 23 listopada 2011 r., <http://eng.kremlin.ru/news/3115> (dostęp: 8 czerwca 2012 r.).

²³ W marcu 2012 r. na marginesie konferencji o bezpieczeństwie nuklearnym w Seulu, prezydent Barack Obama poufnie poprosił D. Miedwiediewa o trochę „przestrzeni” w sprawie BMD do czasu zakończenia wyborów w USA, sugerując po nich więcej „elastyczności” ze strony swej administracji.

²⁴ Obecnie system ma bardzo ograniczone zdolności, opierając się na radarowym rozpoznaniu w Turcji i rakietach SM-3 na pokładach amerykańskich niszczycieli Aegis. Równoległe z EPAA europejscy członkowie NATO tworzą zręby przeciwraketowego systemu, który służyłby obronie całego kontynentu europejskiego przed taktycznymi rakietami balistycznymi (teatru działań), rakietami samosterującymi i lotnictwem. Więcej na temat europejskich wkładów do obrony antyraketowej zob. R. Oswald, *U.S. to Declare Interim European Missile Defense Capability at NATO Summit*, *Global Security Newswire*, 18 maja 2012 r., <http://www.nti.org/gsn/article/us-announce-interim-missile-defense-capability-nato-summit/> (dostęp: 8 czerwca 2012 r.). W marcu 2012 r. w ramach współpracy NATO-Rosja przeprowadzono piąte wspomagane komputerowo ćwiczenia obrony raketowej teatru działań w Ottobrunn w Niemczech. Ich celem było opracowanie wspólnej analizy przyszłych ram współpracy w zakresie obrony przed rakietami tego typu.

Taktyczna broń nuklearna

Po ogłoszeniu w 2009 r. w Pradze przez prezydenta USA Baracka Obamę wizji świata wolnego od broni jądrowej, Niemcy ruszyły w ślady Stanów Zjednoczonych, akcentując wymiar europejski rozbrojenia i postulując wycofanie broni taktycznej z Niemiec. W tym kontekście na początku 2010 r. kilku członków NATO (Belgia i Holandia) poparło inicjatywę włączenia punktu na temat polityki nuklearnej Sojuszu do zbliżającej się debaty o koncepcji strategicznej NATO. W tym czasie ministrowie spraw zagranicznych Polski i Szwecji wezwali Rosję do usunięcia broni jądrowej z obszarów sąsiadujących z Unią Europejską: Kaliningradu i Półwyspu Kola, oraz ewentualnego zniszczenia składów tej broni²⁵. Polska była także wśród członków NATO, którzy zaproponowali zestaw środków budowy zaufania i przejrzystości w kwestii arsenałów broni taktycznej Rosji i USA w Europie jako krok ku stopniowej eliminacji tej broni²⁶. Odpowiedź Moskwy była zniechęcająca: ustami swego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa wprowadzie poparła inicjatywę rokowań nad bronią jądrową, lecz warunkowała swoje podejście uzgodnieniem, że broń ta powróciłaby na terytorium państw-właścicieli²⁷. Było to żądanie nie do przyjęcia dla NATO i USA.

Zobowiązany rezolucją ratyfikacyjną amerykańskiego Senatu w odniesieniu do Nowego START, prezydent Obama poinformował w lutym 2011 r. o zamiarze rozpoczęcia rokowań z Rosją na temat ograniczenia zapasów taktycznej (niestrategicznej) broni jądrowej w ciągu jednego roku. Administracja poinformowała o potrzebie ścisłego skoordynowania swego podejścia do tej kwestii z sojusznikami w NATO²⁸. Sprawa rozwiązania problemu broni

²⁵ C. Bildt, R. Sikorski, *Next, the Tactical Weapons*, „The New York Times”, 1 lutego 2010 r. Apel ten poparł norweski minister spraw zagranicznych Jonas Gahr Store, *Norway Says Tactical Weapons Should Be Reduced*, „Norway News”, 4 lutego 2010 r.

²⁶ *Non-paper Submitted by Poland, Norway, Germany and the Netherlands on Increasing Transparency and Confidence with Regard to Tactical Nuclear Weapons in Europe*, 14 kwietnia 2010 r.; zob. H. Kristensen, *10 NATO Countries Want More Transparency for Non-Strategic Nuclear Weapons*, FAS Strategic Security Blog, www.fas.org/blog/ssp/2011/04/natoproposal.php (dostęp: 8 czerwca 2012 r.).

²⁷ Liczebność taktycznej broni jądrowej na obszarze Europy nie jest dokładnie znana. Liczba amerykańskich bomb grawitacyjnych B-61 w Europie (tylko takie tu pozostały) jest szacowana na ok. 150–250 sztuk. Rosyjski arsenał broni substrategicznej jest zagadką – chociaż uważa się, że liczy kilka tysięcy ładunków.

²⁸ W swej Koncepcji Strategicznej z listopada 2010 r. członkowie NATO uzgodnili dalsze prowadzenie dyskusji na temat roli obrony i odstraszania w strategii Sojuszu, w tym jego politykę (*posture*) nuklearną. Zob. *Active Engagement, Modern Defence: Strategic Concept for the Defence and Security of the North Atlantic Treaty Organization*, Lizbona, 19 listopada 2010 r., <http://www.nato.int/strategic-concept>.

substrategicznej w Europie nie cieszy się konsensem wśród sojuszników. Różnice dotyczą jej miejsca w polityce odstraszania i obrony: część członków Sojuszu – Niemcy, Norwegia, Belgia i Holandia – uważa, że ich rola odstraszania nie przystaje już do rzeczywistości nowego stulecia. Inne państwa – USA, Wielka Brytania, Włochy i Turcja, a także państwa Europy Środkowej – prezentują bardziej ostrożną, konserwatywną postawę. Polska plasuje się w tej drugiej kategorii: obronność i odstraszanie nie powinny doznać uszczerbku w wyniku rozbrojenia i kontroli zbrojeń, a proces ten winien być prowadzony na zasadach wzajemności z Rosją. Przejrzystość i budowanie zaufania zajmują znaczące miejsce w inicjatywach polskich. Opowiada się ona także za włączeniem taktycznej broni jądrowej do kolejnych kroków po Nowym START²⁹.

Główną przeszkodą jest niechęć Rosji do dyskusowania problemu tej kategorii broni trzymanej w składach rosyjskich na innych niż jej własne warunkach które rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow ponowił w marcu 2011 r. Jego rząd domaga się, aby USA wycofały swoją niestrategiczną broń jądrową z Europy i nieodwracalnie zdemontowały infrastrukturę służącą do jej rozmieszczenia³⁰. Wypowiedzi prezydenta D. Miedwiediewa z 23 listopada 2011 r. oraz innych rosyjskich przedstawicieli wskazują mniej lub bardziej bezpośrednio, że Rosja traktuje tę kwestię jako „mniej nagłą” w wachlarzu stosunków z Zachodem, jako argument przetargowy w szerszym kontekście tarczy przeciwrakietowej, rozmieszczania broni w przestrzeni kosmicznej, sił jądrowych innych państw oraz nowoczesnych systemów strategicznej broni konwencjonalnej dalekiego zasięgu rozwijanej przez Stany Zjednoczone³¹.

W kontekście pozaeuropejskim ewentualne wynegocjowane wycofanie rosyjskiej broni taktycznej poza Ural uczyniłoby ten problem „strategicznym” *vis-à-vis* wschodnich i południowych sąsiadów Rosji.

²⁹ Zwrócono uwagę na interesujący aspekt proliferacyjny kwestii broni substrategicznej: wycofanie amerykańskiej broni nuklearnej z Europy mogłoby wpłynąć na zmianę w polityce tureckiej, zwłaszcza w kontekście uzyskania przez Iran broni jądrowej. J. Durkalec, *NATO Defence and Deterrence Posture: Central and Eastern European Perspectives*, „PISM Policy Paper”, nr 29, maj 2012.

³⁰ *Statement by H.E. Mr Sergey Lavrov, Minister for Foreign Affairs of the Russian Federation, at the Plenary Meeting of the Conference on Disarmament*, Genewa, 1 marca 2011 r.

³¹ E. Miasnikow, *Developing Approaches Toward Resolving the Issue of Nonstrategic Nuclear Weapons*, Berlin, 17–18 listopada 2011 r., <http://www.armscontrol.ru/pubs/en/em231111.html> (dostęp: 8 czerwca 2012 r.).

Nieproliferaacja

Od 1970 r. co pięć lat konferencje przeglądowe NPT dokonują bilansu funkcjonowania reżimu nierozprzestrzeniania broni jądrowej i przedsięwzięciem prawnym oraz normatywnym kroki dla urzeczywistnienia zasad i osiągnięcia celów tego układu. W okresie zimnej wojny kwestia zadeklarowanego w NPT rozbrojenia schodziła na plan dalszy w warunkach blokowej konfrontacji. W 1995 r. państwa nienuklearne zgodziły się przedłużyć reżim na czas nieokreślony, zakładając szybkie postępy rozbrojeniowego członu układu. Na konferencji przeglądowej NPT w 2000 r. piątka państw nuklearnych podjęła pod naciskiem pozostałych stron Układu „niedwuznaczne zobowiązanie (...) do dokonania eliminacji własnych arsenałów jądrowych” oraz uznała zasadę „nieodwracalności” w dziedzinie kontroli zbrojeń nuklearnych³². Niepowodzenie konferencji przeglądowej w 2005 r. (nie uzgodniono wówczas merytorycznego dokumentu końcowego) było m.in. konsekwencją sceptycznego podejścia administracji George’a W. Busha do kwestii rozbrojenia i prób zwękslowania uwagi na problem aktorów państwowych i niepaństwowych niestosujących się do postanowień NPT oraz niezgody stron nieposiadających broni jądrowej na negliżowanie rozbrojenia. Inaczej wyglądała kolejna konferencja w 2010 r., która toczyła się w konstruktywnej atmosferze, odzwierciedlając nowy klimat, na który wpływ miał powrót USA do dyplomacji wielostronnej i kontroli zbrojeń. Niemniej wyniki konferencji przeglądowej nie były przełomowe, mimo że uzgodniono rozbudowany plan działania stron układu.

Pozostają główne różnice w sprawach podstawowych wyzwań stojących przed reżimem NPT. Dotyczą one głównej osi sporu między mocarstwami nuklearnymi a wieloma członkami ruchu niezaangażowania – pożądaną przez te ostatnie równowagę między zobowiązaniami nieproliferyacyjnymi (minimalizacja ryzyka rozprzestrzeniania) a pokojowym wykorzystaniem energii jądrowej. Wielkie mocarstwa nie spieszą się z wypełnieniem swoich zobowiązań do zmniejszania (likwidacji) arsenałów broni jądrowej, argumentując to istnieniem szerokiego wachlarza przeszkód i problemów; z kolei wśród państw nienuklearnych, nierzadko skarżących się na „dyktat Zachodu”, dominuje przeświadczenie, że propozycje wypełniania luk bądź ulepszenia NPT zmierzają do naruszenia ich prawa do rozwijania energii

³² 2000 Review Conference of the Parties to the Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons. Final Document, dok. NPT/CONF.2000/28, część I, podpunkt 5, Nowy Jork, 19 maja 2000 r.

nuklearnej w celach pokojowych. W efekcie agenda obejmuje nierozstrzygnięte kwestie zakazu prób z bronią jądrową (CTBT), zakazu produkcji materiałów rozszczepialnych (FMCT), uniwersalizacji NPT, większej przejrzystości w inwentarzach broni nuklearnej (na początek poprzez wspólny format raportowania), ustanowienia strefy wolnej od broni jądrowej na Bliskim Wschodzie³³ czy globalnego traktatu w sprawie negatywnych gwarancji bezpieczeństwa ze strony nuklearnej piątki (nieużycia lub niestosowania groźby użycia broni jądrowej wobec państw jej nieposiadających). Rośnie przeświadczenie wielu państw, że 40-letni bilans funkcjonowania NPT jest niekorzystny. Niemniej w niektórych kwestiach można zaobserwować przesłanki do osiągnięcia postępu w toczących się rozmowach.

Spółeczność międzynarodowa podejmuje też działania na innych płaszczyznach. Dysponuje tu szerokim spektrum narzędzi i mechanizmów, które stosuje w celu wsparcia przedsięwzięć rozbrojeniowych i nieproliferacyjnych lub przeciwo proliferacyjnych. Nie wszystkie są satysfakcjonujące i skuteczne, niemniej umacniają tkankę międzynarodowego bezpieczeństwa.

Istotnym wymiarem kroków na rzecz nieproliferacji są strefy wolne od broni jądrowej. Jest ich traktatowo pięć: w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach (Tlatelolco, 1968), na południowym Pacyfiku (Rarotonga, 1986), w południowo-wschodniej Azji (Bangkok, 1997), w Afryce (Pelindaba, 2009) i w Azji Środkowej (Semipałatyńsk, 2009)³⁴. Pozytywnym elementem są niedawne kroki USA zmierzające do przestrzegania protokołów dodatkowych do traktatów z Rarotongi, Bangkoku i Semipałatyńska. Z kolei Rosja przyłączyła się do postanowień traktatu z Pelindaby.

Wspomnieć należy genewską Konferencję Rozbrojeniową, jedyne światowe forum negocjacji globalnych porozumień rozbrojeniowych i w zakresie kontroli zbrojeń. Od kilkunastu lat ciało to jest blokowane szerokim spektrum politycznych różnic, sporami o priorytety negocjacyjne, uzależnieniem postępu w rozwiązywaniu jednych kwestii od równoległych rokowań w innych itp. Z tych i innych powodów tematy, które podejmuje – zaprzestanie produkcji materiałów rozszczepialnych, zapobieżenie wyścigowi zbrojeń

³³ Problem strefy bezatomowej w regionie paraliżuje spór, czy rozbrojenie/nieproliferacyjny reżim ma poprzedzić zawarcie pokoju (jak postulują kraje arabskie), czy odwrotnie (stanowisko Izraela) oraz kwestia nuklearnych ambicji Iranu. W wyniku konferencji przeglądowej w 2010 r. uzgodniono zwołanie międzynarodowej konferencji na ten temat w 2012 r.

³⁴ Daty dotyczą wejścia w życie. Także Antarktyka jest niezamieszkaną strefą bezatomową na mocy traktatu z 1959 r. Warto tu nadmienić, że traktat o przestrzeni kosmicznej z 1967 r. oraz traktat zakazujący prób jądrowych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą z 1963 r. mają charakter nieproliferacyjny.

w kosmosie, rozbrojenie nuklearne i negatywne gwarancje bezpieczeństwa – nie owocują wiążącymi umowami. Uzgodniony w Genewie CTBT, finalizacja którego pozostaje w zawieszeniu, ma szansę doczekać się przełamania impasu, w którym się znajduje, dzięki zabiegom podejmowanym przez USA w sprawie ratyfikacji tego traktatu. Nie oznacza to jednak łatwej ścieżki ku wejściu w życie tego porozumienia³⁵.

Instrumentarium w kontekście rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1540 z 2004 r. w sprawie zapobiegania proliferacji zwłaszcza broni jądrowej, a szczególnie dostania się jej w ręce podmiotów pozapaństwowych – w tym Program kooperatywnej współpracy w redukcji zagrożeń (*Cooperative Threat Reduction Program*) prowadzony od 1992 r., Inicjatywa na rzecz bezpieczeństwa w sprawie proliferacji (*Proliferation Security Initiative*, PSI) z 2003 r., Globalna inicjatywa zwalczania terroryzmu nuklearnego (*Global Initiative to Combat Nuclear Terrorism*) z 2006 r. oraz nabierająca coraz większego znaczenia, funkcjonująca od 2010 r., Inicjatywa na rzecz nieprolifracji i rozbrojenia (*Non-Proliferation and Disarmament Initiative*, NPDI), a także tzw. Komitet 1540, pomocnicze ciało Rady Bezpieczeństwa ONZ powołane na mocy rezolucji Rady, z sukcesywnie odnawianym mandatem, ostatnio do kwietnia 2021 r. – wskazuje na skalę międzynarodowego zainteresowania i zaniepokojenia tego rodzaju zagrożeniami. Powstałe z inicjatywy państw Grupy Ośmiu (G8) w 2002 r., Globalne partnerstwo przeciw rozprzestrzenianiu broni i materiałów masowego rażenia (*Global Partnership against the Spread of Weapons and Materials of Mass Destruction*) działa od 10 lat. Początkowo na obszarze byłego ZSRR, a od 2008 r. w skali globalnej, zapobiega ono wejściu terrorystów i „państw zbrojeckich” w posiadanie broni masowego rażenia; pomaga efektywnie eliminować wytwarzanie materiałów rozszczepialnych; przeciwdziała zatrudnianiu naukowców w dziedzinie broni masowego rażenia oraz wspiera realizację rezolucji nr 1540. Inicjatywa Baracka Obamy w sprawie umacniania bezpieczeństwa nuklearnego znalazła wyraz w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1887 z 2009 r. Dyskutowana w Waszyngtonie i Seulu w 2011 r., nakreśla szeroki program kroków zabezpieczających wrażliwe materiały nuklearne na świecie – w szczególności przed terrorystami – obejmujący także wymiary rozbrojeniowy i nieprolifacyjny.

³⁵ Wymóg ratyfikacji przez państwa z tzw. grupy 44 (posiadających nuklearne reaktory energetyczne i/lub naukowe), wśród których znajdują się USA, Chiny, Izrael, Egipt i Iran oraz Indie, Pakistan i Korea Północna, blokuje wejście w życie tego traktatu.

Mniej spektakularne, lecz efektywne są pozatraktatowe wielostronne reżimy kontroli eksportu broni i materiałów nuklearnych, zwłaszcza Grupa dostawców nuklearnych (*Nuclear Suppliers Group*, NSG), Reżim kontroli technologii raketowej (*Missile Technology Control Regime*, MTCR) i Haski kodeks postępowania przeciwko proliferacji rakiet balistycznych (*Hague Code against Ballistic Missile Proliferation*, HCOC), a także embargo na dostawę broni i technologii, w tym nuklearnych (sankcje wobec „państw zbójceckich”).

Krytyczne wyzwania

W okresie po zimnej wojnie szereg państw zdecydowało się, z różnych względów, odstąpić od programów, które mogły prowadzić lub prowadziły do zbudowania broni jądrowej – Argentyna, Białoruś, Brazylia, Kazachstan, Libia, Republika Południowej Afryki, Tajwan i Ukraina. Jednak od wielu lat najpoważniejszymi wyzwaniami i zagrożeniami w zakresie nieprolifracji dla bezpieczeństwa międzynarodowego są programy nuklearne Iranu i Korei Północnej. Ich korodujący wpływ na globalny reżim nieprolifracji broni jądrowej absorbuje uwagę społeczności międzynarodowej, która szuka sposobów i środków rozwiązania tych problemów³⁶.

Międzynarodowe kontrowersje wokół Iranu datują się od 2002 r., kiedy ujawniono jego tajny program nuklearny. Początkowo władze irańskie demonstrowały wolę do współpracy. Jednak, gdy udowodniono im nabycie technologii i sprzętu nuklearnego za pośrednictwem siatki Pakistańczyka A.Q. Khana, Iran zaostrzył swoją politykę, a jego prezydent Mahmud Ahmadineżad stwierdził, że kraj ten ma „niezbywalne prawo” do produkcji

³⁶ Interesującą hipotezę w kontekście proliferacji postawił J. Hymans. Zauważył, że mimo obaw o niekontrolowaną proliferację broni nuklearnej, od 1970 r. z dziesięciu państw prowadzących wojskowe programy jądrowe broń uzyskały jedynie trzy. Wydłużył się średni czas potrzebny do ukończenia prac – z 7 lat przed 1970 r. do 17 lat po 1970 r. Wynika to z wielu czynników: międzynarodowych wysiłków przeciwprolifacyjnych, interwencji wojskowych, zniechęcenia władz, problemów gospodarczych oraz – szczególnie – niskiej kultury zarządzania i słabości administracji państwowej państw rozwijających się, nierzadko rządzonych autorytarnie, które głównie starały się zbudować taką broń. Specyfiką programów atomowych jest konieczność zapewnienia naukowcom autonomii i swobody działań, jako że budowa bomby atomowej jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym i wymagającym wysokiej jakości organizacji pracy. Z tego względu np. zagrożenie, jakie stwarza irański program atomowy, może okazać się znacznie mniejsze niż się powszechnie przyjmuje. J. Hymans ostrzega również, że interwencja militarna może przynieść skutki odwrotne do zakładanych, gdyż atak na „dumę narodową Irańczyków” spowoduje jedynie intensyfikację wysiłków całego narodu. J.E.C. Hymans, *Botching the Bomb*, „Foreign Affairs”, maj–czerwiec 2012 r., s. 44–53.

paliwa jądrowego. Wkrótce Iran wznowił wzbogacanie uranu, za co był kilkakrotnie karany sankcjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wbrew kolejnym świadectwom dostarczanym przez MAEA i społeczność międzynarodową, że program jądrowy Iranu ma albo może mieć wojskowe implikacje lub konsekwencje, państwo to konsekwentnie twierdzi, że jego przedsięwzięcia mają wyłącznie pokojowy charakter. Administracja Baracka Obamy bez powodzenia sugerowała swoisty „reset” w stosunkach z reżimem irańskim, gdyby ten porzucił nielegalny program. Tymczasem Iran przeprowadzał kolejne próby z nuklearnymi technologiami i raketami dalekiego zasięgu, uruchamiał kolejne wirówki do wzbogacania uranu, podejmował próby zakupu materiałów do zbudowania broni jądrowej oraz budował kolejne zakłady związane z produkcją wzbogaconego uranu, w tym, ostatnio, niezadeklarowany podziemny kompleks w Qum (Fordow). Jednocześnie grał na zwłokę i „na zmęczenie” członków Rady Bezpieczeństwa ONZ i Niemiec (grupa P5+1, którzy reprezentują społeczność międzynarodową w rozmowach z irańskim reżimem), przystępując do rozmów, występując z kontrproponcjami, a następnie wycofując się z obietnic, a także uciekając się do kłamstw. Niemniej USA zdecydowały się nie bojkotować rozmów z Iranem. Według propozycji P5+1 z jesieni 2009 r., mógłby on wysłać *gros* swojego nisko wzbogaconego uranu za granicę (do Rosji) w celu wzbogacenia go do 19,75 proc. i przetworzenia, niezbędnego do zastosowania w teherańskim naukowym reaktorze medycznym. Znowu jednak powtórzył się scenariusz, w konsekwencji którego Iran wycofał się z porozumienia. Ponadto Iran uparcie ignorował wezwania Rady Bezpieczeństwa ONZ do zawieszenia wszelkich działań zmierzających do wzbogacania uranu, a także odmawiał ratyfikowania i implementacji dodatkowego protokołu do swojego wszechstronnego porozumienia o zabezpieczeniach, co przywróciłoby wiarę społeczności międzynarodowej w pokojowe intencje irańskiego programu³⁷.

Brak postępu w rozmowach społeczności międzynarodowej z Iranem ma obok globalnych reperkusje regionalne. Państwa Zatoki Perskiej przekazują nieoficjalne sygnały o możliwej silniejszej koordynacji polityk bezpieczeństwa i bardziej skwapliwie goszczą amerykańskie instalacje i wojska

³⁷ Podejmowane są środki mające na celu skomplikowanie rozwoju irańskiego programu: atak na wirówki w Natanz za pomocą wirusa komputerowego Stuxnet, odkrycie o wiele bardziej zaawansowanego „robaka” Flame w irańskich (i innych) systemach, utrudnianie Iranowi nabywania materiałów do przetworzenia w centryfugach itp. Tajemnicza w tym kontekście jest seria zabójstw irańskich naukowców nuklearnych. Więcej na temat amerykańskich cybernetycznych ataków na Iran zob. w: D.E. Sanger, *Obama Order Sped Up Wave of Cyberattacks Against Iran*, „The New York Times”, 1 czerwca 2012 r.

w swoich krajach. Izrael coraz bardziej agresywnie grozi interwencją zbrojną, być może w stylu ataków na reaktory Osirak w Iraku w 1981 r. i al-Kibar w Syrii w 2007 r.³⁸. Rząd izraelski inaczej niż USA rozkłada akcenty w odniesieniu do „czerwonych linii” tolerancji dla postępowania Iranu: o ile Amerykanie zdają się skłaniać do reakcji, gdy Iran będzie gotów do uzyskania broni atomowej, o tyle Izrael grozi atakiem, gdy Irańczycy będą zdolni do produkcji tej broni³⁹.

W obliczu odmowy współpracy i nieustępliwości władz irańskich w czerwcu 2010 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ po raz czwarty nałożyła sankcje na Iran. W listopadzie 2011 r., po serii raportów inkryminujących to państwo, dyrektor generalny MAEA Yukiyo Amano ogłosił sprawozdanie, które po raz pierwszy (poprzedni dyrektor Mohamed ElBaradei był bardziej wstrzemięźliwy w kwestii nuklearnego *dossier* Iranu) uznało, że Iran prowadził wielokierunkową aktywność bezpośrednio związaną z tworzeniem nuklearnego ładunku wybuchowego, jakkolwiek uchylił się od stwierdzenia, czy Iran postanowił zbudować broń jądrową⁴⁰. Oczywiście Teheran odrzucił wnioski sprawozdania i zaprzeczył, jakoby miał pracować nad bronią nuklearną, oskarżając głównie USA o polityczną inspirację raportu MAEA. Rezolucja Rady Gubernatorów tej organizacji z listopada 2011 r. – w wyniku zabiegów Rosji, Chin i kilku państw ruchu niezaangażowania – nie skrytykowała bezpośrednio Iranu i nie uchwaliła środków karnych. To skłoniło USA, Wielką Brytanię i Kanadę oraz inne państwa zachodnie do nałożenia jednostronnych sankcji na irańskie sektory energetyczny i finansowy. W ślad za tym poszła Unia Europejska. UE nałożyła embargo na import, zakup lub transport przez swoich członków irańskiej ropy i produktów petrochemicznych; istniejące kontrakty były wygaszane do 1 lipca 2012 r. Unia także zamroziła aktywa Centralnego Banku Iranu na swoim terytorium. W efekcie narastały pogłoski o bliskim konflikcie zbrojnym z Iranem. W atmosferze rosnącego napięcia międzynarodowego, wiosną 2012 r. znowu pojawiły się spekulacje na temat możliwego izraelskiego ataku wojskowego na instalacje irańskie, którego dokonanie sekretarz obrony Leon Panetta przewidywał na

³⁸ Między innymi w wyniku zabiegów izraelskich Rosja zawiesiła dostawę systemów przeciwlotniczych S-300 do Iranu.

³⁹ *Iran and Nuclear Weapons: Sticks Now, Carrots Later*, „The Economist”, 19 maja 2012 r.

⁴⁰ *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and Relevant Provisions of the Security Council Resolutions in the Islamic Republic of Iran. Report by the Director General*, GOV/2011/65, 8 listopada 2011 r. Raport stwierdza, że większość kroków przedsięwzięto do 2003 r., kiedy to jesienią zatrzymano je „dość raptownie”, być może wskutek wydarzeń w Iraku i w regionie. Prawdopodobnie wznowiono bardziej intensywne prace w 2006 r.

wiosnę 2012 r. Rząd izraelski prowadzi ostrą politykę wobec Iranu, jakkolwiek sygnały płynące z Izraela zdają się wskazywać, że trwa spór wewnętrzny w kwestii irańskiej⁴¹.

W marcu 2012 r. w wyniku porozumienia wszystkich 27 członków UE elektroniczna sieć bankowa SWIFT – światowe centrum elektronicznych transakcji finansowych – odłączyła banki irańskie od ich międzynarodowych połączeń. Te kroki skłoniły Iran do, z jednej strony, wystosowania gróźb zablokowania cieśniny Ormuz, a z drugiej, zajęcia bardziej koncyliacyjnej postawy wobec grupy P5+1.

Podobnie jak Iran, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRLD) pozostaje na cenzurowanym w związku z jej programem nuklearnym. W 2003 r. Korea Północna wystąpiła z NPT. Problem tego państwa w kontekście nuklearnym przez wiele lat bezskutecznie usiłowano rozwiązać w ramach rozmów sześciostronnych (obie Koree, Chiny, Japonia, Rosja i USA). W 2006 r. Korea Północna przeprowadziła próby raketowe oraz (nieudany) test jądrowy. Mimo sankcji nałożonych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, wydarzenie to paradoksalnie przyspieszyło rozwój wypadków i następnego roku osiągnięto w ramach sześciostronnych porozumienie o denuklearyzacji⁴². Okazało się ono, jak dotąd, martwe. Reżim północnokoreański najwyraźniej nie zamierzał wdrażać umowy, lecz zręcznie posługując się agresywną retoryką wobec zainteresowanych aktorów gry regionalnej, pozornymi ustępstwami i pojednawczymi gestami (np. o wznowieniu rozmów sześciostronnych) oraz żądaniami „traktatu pokojowego”, pomocy humanitarnej i gwarancji bezpieczeństwa od USA, czynił dalsze przygotowania do „ubezpieczenia się” od prób ewentualnego obalenia go lub wymuszenia dalszych ustępstw. Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że Korea Północna musi najpierw porzucić swój program broni nuklearnej, w tym ogłosić moratorium na testy nuklearne i raketowe, a potem USA będą gotowe dyskutować nad ewentualnym zniesieniem sankcji lub zawarciem traktatu pokojowego. Podobnie jak w przypadku Iranu, administracja Obamy zaoferowała nowe polityczne otwarcie. Odpowiedzią na to była – zresztą nieudana – nowa północnokoreańska próba międzykontynentalnej rakiety przeprowadzona w kwietniu 2009 r. Gdy KRLD została skrytykowana, nakazała inspektorom MAEA opuszczenie kraju, a w końcu maja przeprowadziła drugą próbę jądrową, poprzedzoną testami raket balistycznych.

⁴¹ J. Rudoren, *Defense Minister Adds to Israel's Recent Mix of Messages on Iran*, „The New York Times”, 26 kwietnia 2012 r.

⁴² North Korea – Denuclearization Action Pact, 13 lutego 2007 r.

Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła ten krok i ogłosiła kolejny zestaw sankcji oraz wezwała do powrotu do stołu rokowań. Ten stan utrzymuje się do dzisiaj, znaczony brakiem zgody co do warunków wznowienia rozmów, pogłębiany ponadto śmiercią przywódcy KRLD Kim Dzong-ila w grudniu 2011 r. W kwietniu 2012 r., wbrew poważnym ostrzeżeniom społeczności międzynarodowej, Korea Północna przeprowadziła kolejną nieudaną próbę wystrzelenia wielostopniowej rakiety w przestrzeń kosmiczną. Otwarte pozostaje pytanie, co było głównym motywem tego kroku: demonstracja w celu dalszego szantażowania i testowania świata zewnętrznego czy chęć skonsolidowania reżimu wewnątrz kraju.

Wysoco niepokojącym elementem problemu proliferacyjnego są uzasadnione podejrzenia, że Korea Północna brała bądź bierze udział w transferach materiałów, sprzętu i technologii nuklearnych oraz środków przenoszenia do innych krajów. Dotyczyło to Libii (która zrezygnowała z programu broni masowego rażenia w 2003 r.), Syrii (gdzie lotnictwo izraelskie zniszczyło instalacje szykowane pod tajny reaktor nuklearny we wrześniu 2007 r.), Birmy (z którą KRLD prawdopodobnie dzieliła się technologią nuklearną) oraz Iranu, gdzie dostawy nastąpiły za pośrednictwem krajów trzecich. Dodatkowym negatywnym elementem jest to, że państwa takie jak Chiny i Rosja, a także pewne państwa „ruchu niez zaangażowania”, dość liberalnie traktują tych pariasów i, nierzadko motywowane innymi politycznymi względami, hamują dążenie innych podmiotów do poczynienia bardziej skutecznych kroków w zakresie zwalczania proliferacji.

Wyzwania i perspektywa

Debaty na temat broni jądrowej, jej strategicznych i politycznych uwarunkowań, trwają już od blisko siedmiu dekad. Niebezpieczeństwa, jakie stanowi, mityguje sieć porozumień, norm, reżimów, mechanizmów i innych uzgodnień. W okresie konfrontacji blokowej i po zimnej wojnie wypracowano reguły odstraszania i obrony, a zarazem jej kontrolowania, zaś arsenały tej broni znacząco zredukowano i ograniczono, jakkolwiek te ostatnie nadal są uznawane za nadmiernie duże we współczesnych warunkach.

Po spektakularnym apelu prezydenta Baracka Obamy, wygłoszonym na początku jego kadencji, o budowaniu świata wolnego od broni jądrowej i podpisania Nowego START, nastąpiła amerykańska aktywizacja w dziedzinach nieprolifracji oraz bezpieczeństwa nuklearnego. Uwagę zwraca to, że

po raz pierwszy Stany Zjednoczone z taką determinacją zobowiązały się do eliminacji tej broni. Jest to postawa o potencjalnie daleko idących następstwach, jeżeli pozostali aktorzy nuklearni o kluczowym znaczeniu dołączą z silnym przekonaniem i konsekwencją do tego przedsięwzięcia. „Multilateralizm” administracji amerykańskiej poprawił znacząco klimat międzynarodowy, dając impuls do działania zwolennikom rozbrojenia nuklearnego w różnych formach i na różnych forach. Dalsze postępy, w ciągu 2012 r., w sprawowaniu przez USA przywództwa w tej dziedzinie ograniczają przesłanki o charakterze wewnętrznym i międzynarodowym. W Waszyngtonie polityka ta napotyka opór republikanów, tradycyjnie sceptycznych wobec tego typu „negatywnych” narzędzi (zakazów, ograniczeń, nierozprzestrzeniania itp.) umacniania bezpieczeństwa USA, a obecna walka wyborcza jeszcze go potęguje. Reset w stosunkach amerykańsko-rosyjskich nie przełożył się na ambitniejsze zmiany w krajobrazie strategicznym i regionalnym (europejskim). Problematyka obrony przeciwrakietowej wywołała impas strategiczny, który paraliżuje, przynajmniej na czas prezydenckich wyborów w Stanach Zjednoczonych, procesy rozbrojeniowe.

Kontekst wysiłków zmierzających do rozbrojenia nie ogranicza się jednak do kampanii wyborczej czy relacji z tradycyjnym partnerem – Rosją lub innymi „prawowitymi” (na mocy NPT) mocarstwami nuklearnymi; te ostatnie nie są jednomyślne w sprawach nuklearnego rozbrojenia, a różnice między nimi – czynniki ideologiczne i polityczne, układy globalne i regionalne, nieufność, rozbieżne interesy itp. – nie stwarzają obecnie pomyślnej perspektywy budowania współpracy, bezpieczeństwa i zaufania, eliminacji strachu i tego rodzaju pozytywnych warunków niezbędnych do urzeczywistnienia i rozwoju kontroli zbrojeń i rozbrojenia, w tym „globalnego zera”. Pozostaje też otwarte pytanie, czy społeczność międzynarodowa powinna kontynuować tradycyjne podejście do rozbrojenia (takie jak amerykańsko-rosyjskie porozumienia) czy opracować inne, nowatorskie formuły, które łączyłyby kwestie kontroli zbrojeń z innymi aspektami bezpieczeństwa, oferowały pakietowe rozwiązania itp., tak aby znacznie przyspieszyć osiągnięcie tego celu.

Okres pozimnowojenny ograniczył centralne znaczenie i poziom odstraszania w relacjach mocarstw jądrowych, jednak w zamian pojawiły się nowe zagrożenia i wyzwania rzutujące na kondycję rozbrojenia. W doktrynach wojennych niektórych państw nadal funkcjonuje „uprzedzające uderzenie”. Cztery państwa spoza NPT mają arsenały atomowe uznawane za nielegalne: Indie, Pakistan, Izrael i Korea Północna. Kroki czynione w celu nakłonięcia ich przynajmniej do odpowiedzialnego postępowania i zachowania

przynoszą mieszane rezultaty: od udanej umowy z Indiami w sprawie cywilnego programu nuklearnego tego państwa do nieprzewidywalności i arogancji reżimu Kimów w Korei Północnej. Pojawiło się grono państw, które intensywnie dążą do wejścia w posiadanie tej broni, uznając ją za rodzaj ubezpieczenia od ewentualnej presji, roszczeń lub ataku ze strony mocarstw lub regionalnych hegemonów (asymetryczne odstraszenie, wyrównywanie różnic potencjałów militarnych), obrony własnego reżimu lub odwrotnie – jako narzędzie wymuszania spełnienia swoich żądań. Ci potencjalni posiadacze nie mają z reguły rozwiniętej kultury strategicznej, co może zmienić reguły gry, szczególnie bezpośrednio po nabyciu przez nie broni nuklearnej. Także ryzyko „wtórnej proliferacji” – udostępniania nuklearnej technologii i *know-how* przez nuklearnych pariasów innym podmiotom stanowi przedmiot poważnego zaniepokojenia i prewencyjnych kroków ze strony społeczności międzynarodowej.

Względnie nowym fenomenem jest nuklearny terroryzm ponad granicami. Ranga jego groźby rośnie wraz ze zwiększaniem się liczby państw niestabilnych i upadłych. Całkiem prawdopodobne jest, że ułatwi to terrorystom i wspierającym ich reżimom nabycie broni jądrowej albo skonstruowanie radiologicznej („brudnej”) bomby, co stwarza jeszcze inny rodzaj wyzwań dla społeczności międzynarodowej niż klasyczna strategiczna stabilność.

Obszary Bliskiego Wschodu oraz Azji Wschodniej rodzą szczególne niebezpieczeństwo i ryzyka. Decyzja o zwołaniu międzynarodowej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu podjęta na ostatniej konferencji przeglądowej NPT nie przesądza o sukcesie takiego spotkania – będzie ona miała sens, gdy wszystkie zainteresowane strony: kraje arabskie, Iran i Izrael oraz „wielka piątka” wezmą w niej udział, a to będzie bardzo trudne politycznie. W kwestii programu nuklearnego Iranu silnie niepokoi „pobrząkiwanie szablą” przez Izrael, który niedwuznacznie wskazuje na możliwość interwencji zbrojnej, gdyby Teheran przekroczył zakreśloną przez Tel Awiw „czerwoną linię”, podczas gdy inni uczestnicy rozmów raczej gotowi są dawać kolejne szanse rozmowom i kompromisom niż militarnym rozstrzygnięciom. Panuje coraz silniejsze przekonanie, że rozwiązanie siłowe tylko odroczy na jakiś czas zbudowanie broni atomowej, a jednocześnie wzmocni determinację Iranu w tym kierunku. Międzynarodowe perswazja, solidarność i ostracyzm, m.in. poprzez sankcje, embarga i inne środki przymusu, wydają się właściwszą drogą ku zachowaniu i rewitalizacji reżimu nieproliferaacji.

Polska niezmiennie i wiarogodnie popiera wzajemnie uzupełniające się rozbrojenie i nierozprzestrzenianie jądrowe oraz uczestniczy w najbardziej

istotnych prawnych oraz mniej formalnych, politycznych reżimach. Włącza się też w różne dwu- i wielostronne inicjatywy na rzecz rozwiązań w tym zakresie. W zrozumiały sposób w jej bezpośrednim zainteresowaniu leży kwestia taktycznej broni jądrowej w Europie. Polska współuczestniczy w propozycjach budowania zaufania i eliminacji tej broni z regionu, wypracowywanymi także poza sojuszniczymi ramami – ze Szwecją, Norwegią i z innymi państwami. W ramach NPT rząd polski intensywnie zajmuje się sprawą przejrzystości w zakresie broni jądrowej, szczególnie w odniesieniu do taktycznej broni, z racji własnych interesów, jak i faktu uczestnictwa w NPDI.

Jakkolwiek kwestia irańska względnie bezpośrednio dotyka interesów Polski (tarcza antyrakietowa jest głównie odpowiedzią na irańskie ambicje nuklearne), także nieobliczalna polityka nuklearna Korei Północnej jest krytykowana przez rząd polski jako nieodpowiedzialna i stanowiąca zagrożenie w wymiarze regionalnym i globalnym.

W minionym okresie rywalizacji nuklearnej supermocarstw zastanawiano się nad kwestiami „nie do pomyślenia” (słynne *thinking about the unthinkable*), czyli co należałoby zrobić, gdyby broń atomowa miała być lub została użyta. Dzisiaj społeczność międzynarodowa ma szansę myśleć o innej, pozytywnej rzeczy „do pomyślenia”. Jak stwierdziła w 2006 r. wspomniana uprzednio komisja Blix: „Wynalazku broni masowego rażenia nie można zniwelować (*uninvented*), ale może ona zostać wyjęta spod prawa, tak jak to zrobiono z bronią chemiczną i biologiczną, i uczynić jej użycie nie do pomyślenia. Przy niezbędnej woli skutecznie zastosuje się reguły przestrzegania, weryfikacji i egzekwowania. I z taką wolą nawet ostateczne wyeliminowanie broni jądrowej nie będzie pozostawać poza zasięgiem świata”.

Nie stanie się to z dnia na dzień, wiele spraw trzeba pod drodze rozwiązać, na gruncie politycznym (zwłaszcza stworzyć nowy ład bezpieczeństwa międzynarodowego) oraz technicznym, materialnym i „wirtualnym” (znacząco utrudnić raptowną odbudowę zlikwidowanego nuklearnego potencjału wojskowego), ale warto do tego dążyć tak, aby świat skutecznie utrwał normy odpowiedzialności, przejrzystości, zaufania i wzajemnego upewniania się aktorów sceny międzynarodowej w kwestiach wyzwań i zagrożeń nuklearnych, w tym dalszego rozbrojenia, nieprolifracji, a przede wszystkim niestosowania i nieuciekania się do użycia takiej broni. Inaczej światu grozi nieprzewidywalność, niepohamowana proliferacja i chaos ze wszelkimi negatywnymi skutkami, niepoddającymi się klasycznym politycznym instrumentom powstrzymywania i kontroli.